



Za waleczność: Respicyent straży skarbowej Stanisław Jedliński (X), odznaczony srebrnym medalem za waleczność, w gronie uczestników uroczystości.

stym terenie. Śnieg ma bowiem to do siebie, iż na powierzchni jego widoczne są nawet i obecnie używane uniformy polowe, trzeba więc było wynaleźć jakiś sposób, by temu zaradzić.

tować rannego, nie było mowy. Jedliński umieścił więc rannego kapitana wraz z pięciu rannymi żołnierzami na małej drewnianej kolejowej i w ten spo-

Za waleczność.

W licznych szeregach oficerów i żołnierzy armii austro-węgierskiej, którzy w obliczu nieprzyjaciela okazali męstwo i przytomność umysłu, należy wymienić Stanisława Jedlińskiego, c. k. respicyenta



Z teatru wojny: Patrol Legionu w Karpatach.

straży skarbowej. Wydarł on z pod gradu kul rannego kapitana i kilku rannych żołnierzy, a tego odważnego czynu dokonał w następujących okolicznościach.

Dnia 26. sierpnia 1914 r. w bitwie pod Krasnem, po całodziennym walce, wyszli Rosjanie nad wieczorem z okopów, udając, że się poddają. Na dane hasło zaprzestano strzelać i wezwano do złożenia broni, gdy wtem nieprzyjaciół kilkakrotnie silniejszy natarł i zasypał gradem kul szczupłą garstkę walczących. Wśród tego zniwa śmierci Stanisław Jedliński rzuca się w wir walki i ratuje kapitana 97 pułku p., Emila Holubę, ranionego kulą w brzuch. W braku innego schronienia otworzył on karabinem budkę kolejową, gdzie rannego umieścił i opatrzył mu ranę.

Tymczasem noc zaskoczyła walkę, nieprzyjaciół wciąż nacierał, a o wynalezieniu furmanki, by ra-

Królestwa Polskiego, został tam odznaczony za ten dzielny i pełen poświęcenia czyn srebrnym medalem waleczności II. klasy, a uroczystość tę upamiętniono wspólną fotografią, którą przedstawia nasza ilustracja.

Koncert polski w Pradze.

(Do ilustracji na stronie 13).

Staraniem znanej byłej artystki dramatycznej p. Anny Kałużyńskiej-Freege i pianistki z Krakowa, pani Ludwiki Grodzickiej, odbył się w szczelnie wypełnionych salach Klubu polskiego w Pradze koncert na cele Bursy młodzieży polskiej. Część deklamacyjną objęła pani Kałużyńska Freege, która w sposób wzruszający do łez wypowiedziała tęsknotę za krajem i była zmuszoną przez rozentuzymowaną publiczność zadeklamować kilka utworów nadprogramowych. Dyr. Rygier ze znaną brawurą wystąpił jako przedstawiciel naszej sztuki dramatycznej. W części muzycznej wystąpiły panny I. i J. Wilkoszówny, uczennice pani Grodzickiej, okazując wiele uczucia i niezwykłą technikę, oraz panna Nenyczkówna, grająca z wielkim wdziękiem. Z gości czeskich klubu panna Kalauskówna, śpiewaczka opery, oraz pan Jan Rambousek, uczeń Szewczyka, przyczynili się swymi produkcjami do uświetnienia wieczoru, a pan Władysław Grodzicki wspaniałym tenorem odśpiewał arye Moniuszki i Zelenkiego. Akompaniament spoczywał w rutynowanych rękach pani Grodzickiej. Cała Polonia zebrana w Pradze, oraz goście czescy darzyli kierowniczkę koncertu oraz wykonawców serdecznymi oznakami wdzięczności. Dochód dla Bursy był znaczny, a Polacy-wychodźcy



Z teatru wojny: Zwłoki i ruiny w zbombardowanym mieście francuskim.

sób zdołał ich szczęśliwie dowieźć do Zadwórze, skąd już pociąg sanitarny zabrał rannych do Lwowa. Obecnie Jedliński, który pełni służbę na terenie

w Pradze dali dowód, iż pracą swą i talentem starają się przyjąć w pomoc rodakom.



Z teatru wojny: W obozie serbskim.